



Od Redakcji

„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata” – 1 Jana 2:1-2 (BW).

Drodzy Czytelnicy!

Nadchodzący czas Nowego Roku jest okresem szczególnym. Często bilanse i podsumowania osiągnięć w firmach, w których pracujemy, składają i nas do zastanowienia, jaki był nasz miniony rok. Wyremontowane mieszkanie, podwyżka w pracy, udane wakacje – czy to są najważniejsze pozycje w naszym bilansie? Czy stawiamy sobie pytanie odnośnie bilansu naszego duchowego życia? Ile było dni w tym roku, w których brakło czasu na otwarcie Biblii? Ile nabożeństw opuściłem? Czy w bilansie nieobecności w zborze umieściłem nabożeństwa tygodniowe? Tak, ale każda z nieobecności jest usprawiedliwiona: praca, zdrowie, dzieci, obowiązki domowe, nauka? Przecież życie jest obecnie takie ciężkie, na wszystko brak czasu. A może w pośpiesznej lekturze umknęło mi zdanie, jak było kiedyś: „A na **każdy dzień**

trwając zgodnie w kościele i chleb łamiąc po domach, przyjmowali pokarm z radością i w prostocie serdecznej, chwalcą Boga i mając łaskę u wszystkiego ludu” – Dzieje Ap. 2:46,47.

Co zrobiłem, aby inni bracia mogli duchowo wzrastać? Ilu z braterstwa odwiedziłem, ilu ugościłem, a ilu pocieszyłem i dodałem im otuchy?

Każdy z nas, jeżeli tylko będzie chciał, może sporządzić swój bilans i zobaczyć jego wynik.

Czasami warto, bo wyniki można uwzględnić w naszych postanowieniach i planach na Nowy Rok 2009. Niech będzie on dla każdego, mimo nadciągającego kryzysu finansowego, bogaty w przeżycia duchowe, pełen wykorzystanych okazji do wielbienia Boga oraz niesienia pomocy, pokoju i radości naszym współbraciom.

PS. Pozwólmy naszym współbraciom samodzielnie wykonać swój duchowy bilans i – kierowani nawet najlepszymi intencjami – nie róbmy tego za nich.

Redakcja
R-
„Straż”